

SŁOWO POMORSKIE

Toruń, dnia 13 maja 1926 r.

Rozkaz Prezydenta R. P.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Stała się rzecz potworna! Znaleźli się szaleńcy którzy targnęli się na majestat Ojczyzny, podnosząc jawny bunt. Fałszywymi hasłami uwiedli czystą duszę żołnierza polskiego i dali pierwsi rozkaz do rozlewu krwi bratniej. Nie wierzcie rozsiewanym kłamstwom! Prezydent Rzeczypospolitej z prawowitym Rządem, oparty o wierne wojska, znajdujące się w Belwederze wzywa was, byście razem z niemi stanęli w obronie znieważonego honoru Polskiego i praworządności naszej Ojczyzny.

Warszawa, dnia 13 maja 1926 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
S. Wojciechowski.

Do Wojska Polskiego!

Stała się rzecz najgorsza, jaka się stać mogła. Dwa pułki piechoty, dwa pułki kawalerji złamały przysięgę, zapomniały o karności, podniosły bunt przeciwko najwyższemu zwierzchnikowi, sił zbrojnych Prezydentowi Konstytucyjnego Państwa, przeciwko prawowitemu Rządowi.

Na ich czele stanął Józef Piłsudski, zapominając, iż największa zasługa jest niczem wobec obowiązku i posłuszeństwa dla władzy, dając nie tylko dzisiaj, lecz po wieki całe przyszłym pokoleniom najstraszliwszy przykład buntu, stokroć gorszego od wroga.

Lecz nieliczne tylko formacje sprzeniewierzyły się przysiędze, depreczując swe sztandary, na których widnieją hasła „Honor i Ojczyzna“. Olbrzymia większość Wojska jest wierną. Przypieczętowali oni przysięgę krwią swoją pod ogniem zbuntowanego 36 p. p., który niewahał się przed walką bratobójczą.

Chcąc uniknąć strat w ludności cywilnej, z rozkazu Prezydenta wojska wierne cofnęły się na Belweder. Przedtem Pan Prezydent wezwał zbuntowane wojska do posłuchu, wyjeżdżając sam na most Poniatowski. Po ich odmówieniu niema względów dla niszczenia Majestatu Państwa naszego. Niema łaski dla rąk skalanych krwią bratnią.

Posiłki z prowincji idą. Walka z buntownikami będzie podjęta. Oni sami czynem swoim wykreślili się z szeregów polskich.

Ludność zaś i wojsko są wierne władzy i Ojczyźnie.

Wzywam do twardego wytrzymania przy sztandarze Białego Orła i do zachowania spokoju wobec kłamliwych rozkazów i wieści, pochodzących od zbuntowanych.

Nie będzie Polski, gdy prawo nie zwycięży.

Z rozkazu Pana Prezydenta zwierzchnika najwyższego sił zbrojnych.

(—) Malczewski gen. dyw.
Minister Spraw Wojskowych.

OBYWATELE!

Wczoraj podniesiono bunt przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej!

Józef Piłsudski i jego zwolennicy w Rembertowie wypowiedzieli posłuszeństwo Prezydentowi R. P. i konstytucyjnemu Rządowi.

Rokosz ten zagraża całości Rzeczypospolitej, jej niepodległości i prowadzi do zupełnej ruiny gospodarczej kraju.

Spółeczeństwo Zachodniej Polski potępia wszystkie zamachy stanu i ślubuje uroczyście konstytucyjnemu Rządowi, że stoi i zawsze stać będzie przy nim wiernie i że legalny rząd liczyć może na jego zupełne poparcie w każdej potrzebie.

Wzywamy społeczeństwo, ażeby zachowaniem spokoju i karności wobec władz przyczyniło się do szybkiego przywrócenia prawnego porządku i do ukarania tych, którzy przeciwko niemu wykraczają.

Toruń, dnia 13 maja 1926 r.

Antoni Bolt
Prezydent m. Torunia

Antoni Antczak
Przewodniczący Rady Miejskiej

Dr. Paweł Ossowski
Prezes Zarządu Koła Z. L. N.

Ignacy Echaust
Chrześcijańska Demokracja

Franciszek Berger
Prezes kartelu N. P. R. m. Torunia.

P o z n a ń 13. 5. (godz. 13.20.)

Generał Sosnkowski strzelił do siebie trzy razy, raniąc się ciężko. Ostatnie słowa, jakie wypowiedział, brzmiały: „Nie mogę przeżyć bratobójczej walki“. Nieszczęśliwego desperata przewieziono do szpitala.

Dowództwo O. K. VII. objął dotychczasowy zastępca gen. Hauser.



D85 I. 1/3336

13/3336